150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

22 stycznia 1863 roku, czyli 150 lat od temu, Tymczasowy Rząd Narodowy w Warszawie ogłosił manifest wzywający wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej przedrozbiorowej do walki zbrojnej przeciw Rosji, podkreślając, że udział w powstaniu jest obowiązkiem każdego Polaka. *„Ludzie ochotni do bitew i do obrony dobra narodu* - apelowano w odezwie wydanej 7 lutego 1863 roku - *szczególnie zaś ludzie wojskowo uzdolnieni niechaj dążą w szeregi narodowe. Uzbrojeni, pod dobrym przewodnictwem, przechodzić mają kordony”*. W takich okolicznościach zapoczątkowane zostały wydarzenia, które przeszły do historii pod nazwą Powstania styczniowego.

Jak podają historycy, w pierwszej fazie działań zbrojnych przeciwko stacjonującej w Królestwie Polskim stutysięcznej armii rosyjskiej stanęło do walki zaledwie około sześć tysięcy powstańców. Wobec nikłych szans na sukcesy w otwartej walce powstańcy przyjęli taktykę wojny partyzanckiej, a ich liczba zaczęła rosnąć. W ten sposób stoczono około 1.200 większych i mniejszych potyczek, a przez szeregi powstańcze przewinęło się co najmniej 150 tysięcy ochotników. Możliwe było to między innymi dzięki wsparciu powstania, zarówno materialnym, jak i osobowym, napływającym z prowincji poza kordonowych, w tym z Galicji objętej zaborem austriackim.

Udział jarosławian…

Wśród uczestników zrywu niepodległościowego z 1863 roku, podobnie jak było to już niejednokrotnie w przeszłości przy tego rodzaju okazjach, nie zabrakło także jarosławian, lub też osób mających związki z Jarosławiem. Nieduża odległość dzieląca ziemię jarosławską od kordonu rosyjsko-austriackiego (ok. 40 km) sprawiała, że rejon ten był dobrym miejscem na bazę pomocniczą dla powstania. Sprzyjała temu także dość bierna postawa austriackich władz zaborczych, które na te działania, w początkowej ich fazie, patrzyły przez przysłowiowe palce. Zatem kiedy jedni zorganizowani w oddziały zbrojne przekraczali kordon by brać udział w boju, inni dostarczali walczącym zaopatrzenie w broń, żywność, środki opatrunkowe, itp. W drodze powrotnej transportowali często rannych, którzy dzięki temu mieli szansę uniknięcia śmierci lub w najlepszym wypadku zesłania na Sybir.

Początkowo galicyjscy ochotnicy zdążali do Krakowa, gdzie kierowani byli do obozów wojskowych. Później wiele podobnych punktów zorganizowano w północnej Galicji, blisko granicy z Królestwem, którą przekraczano po zorganizowaniu oddziału. Wykorzystując dogodne położenie ówczesnego powiatu jarosławskiego przy kordonie przebiegającym na znacznej przestrzeni przez zalesione i bezdrożne tereny, transportowano tędy sprzęt wojskowy, żywność i odzież oraz przewożono rannych, których lokowano w pobliskich dworach. W tym rejonie przez austriacko-rosyjski kordon przechodziły też bez większych przeszkód oddziały ochotników, chcących wspierać powstanie czynem zbrojnym. Wśród nich znalazło się około stu jarosławian, którzy wstąpili do około 600. osobowego oddziału mjr. Leona Czechowskiego. Związane z tym wydarzenia tak oto wspomina powstaniec, pracownik zarządu dóbr w pobliskim Zarzeczu, Seweryn Harkam: *„Początek powstania 1863 w lutym. Pantoflową pocztą doszło do wiadomości, że w Warszawie wybuchło powstanie. (...) Przyszły wiadomości, że powstańcy gromadzą się w lasach sieniawskich i rzeczywiście zaczęli się zjawiać w okolicy Jarosławia, przybywając do dworów rzemiennym dyszlem. Gdy transport przybył do którego dworu, zaraz woźnica po wyładowaniu powstańców zawracał konie i jechał do domu, nie turbując się, że niektórzy powstańcy nie przyjąwszy nawet pożywienia*

prosili zaraz o konie i dalej odjeżdżali zdążając do oddziałów swoich. Bardzo mała była ilość, która była odpowiednio na zimę przyodziana. (...) Było cokolwiek i starszych ludzi, a przeważnie młodzi z różnych stanów. Z Galicyi ruszyła młodzież z ogromnym zapałem tak dalece, że ze szkoły jarosławskiej kilku chłopców dwunastoletnich wybrało się do powstania i ci jak byli w jednym ubraniu, bez grosza w kieszeni zaszli do Sieniawy. Dobrzy ludzie w Sieniawie, gdy obcych chłopców zobaczyli, zapytali czego szukają, chłopcy odpowiedzieli, że idą do powstania. Chłopcy po takiej podróży byli głodni, zostali nakarmieni, wsadzeni na wóz i odesłani do Jarosławia".

Główna placówka organizacyjna wspomagająca powstanie i główny skład broni znajdowały się w pałacu rodziny Dzieduszyckich w nieodległym Zarzeczu (piki artyleryjskie i kule wytwarzane były m. in. w miejscowej małej fabryce maszyn rolniczych Leszka Sznauferta). Podobne placówki funkcjonowały m. in. w pałacu Zamojskich w Wysocku, w Żurawiczkach koło Przeworska (tutaj kwaterował jeden ze znaczniejszych wodzów powstania, gen. Antoni Jeziorański) oraz w majątku Aleksandra Brodzkiego w Ostrowie koło Radymna. Powstańczym punktem zbornym w Jarosławiu był Hotel Warszawski (ob. przychodnia lekarska przy ul. Grunwaldzkiej 1), a organizacją powstańczą kierował energiczny i zarazem sprytny mieszczanin Leon Dobrzański, o czym świadczyć może między innymi niecodzienna historia, opisana we wspomnieniach powstańca Romualda Bachurskiego. Otóż w 1863 roku w okolicach Sieniawy pojmano dwóch powstańców, po czym przyprowadzono ich do jarosławskiego sądu powiatowego, mieszczącego się wówczas na I p. kamienicy nr 5 w Rynku. Dowiedziawszy się o tym Leon Dobrzański udał się niezwłocznie w towarzystwie wspomagających go dwóch innych mieszczan (Gaweł, Przysiecki) do sali sądowej. Wykorzystawszy południową przerwę w pracy sądu sam odegrał rolę sędziego, a towarzyszący mu mieszczanie wcielili się w rolę woźnych sądowych. Zdumieni powstańcy zostali przez *„sędziego"* Dobrzańskiego uniewinnieni, zaś ci, którzy ich schwytali, otrzymali na miejscu od *„woźnych"* karę chłosty. Pomocnikami Dobrzańskiego w powstańczym dziele byli m. in. dwaj kupcy jarosławscy, bracia: Antoni (1798-1865) oraz Józef (1802-1885) Juśkiewiczowie (pochowani są we wspólnym grobie na Starym Cmentarzu), którzy dowozili walczącym żywność, odzież i amunicję (tą samą drogę zmagazynowaną w Zarzeczu amunicję belgijską - m. in. strzelby, dubeltówki, pojedynki, kabzlówki, pałasze - przewoził zatrudniony w majątku rodziny Dzieduszyckich, Seweryn Harkam). Mieszczanin jarosławski, Michał Bachurski, wraz z pomocnikami fabrykował proch strzelniczy na małym rynku, natomiast miejscowe mieszczki szyły odzież i sporządzały opatrunki dla powstańców, a młodzieńcom uchylającym się od czynnego udziału w powstaniu posyłały zajęcze skórki, wytykając im w ten pomysłowy sposób *„zajęczą odwagę"*.

Początkowo działalność miejscowych i okolicznych organizacji powstańczych przebiegała dość swobodnie, a transporty żywności i amunicji odbywały się niemal jawnie. Dość szybko jednak sprawy powstańcze zaczęły się komplikować, bowiem urząd okręgowy przemyski nakazał kontrolę podróżnych dokumentów, po czym wszczęto śledztwa i aresztowania osób wspomagających powstańców. Za uczestnikami powstania wystawiono listy gończe. Wykonując rozporządzenia władz nadrzędnych, również starosta jarosławski zalecił dokonywanie szczegółowych kontroli ruchu obcych, zwłaszcza osób młodych zatrzymujących się po gospodach i zajezdniach. We wsiach wystawiono warty chłopskie dla chwytania podejrzanych osób, a stójki gminne dokonywały rewizji furmanek, co kończyło się niejednokrotnie konfiskatą transportowanej broni. Niedługo potem pojawiły się listy gończe za osobami podejrzanymi o bezpośredni udział w powstaniu za kordonem lub o jego wspieranie spoza kordonu (pierwszy list gończy wydany został przez starostę jarosławskiego już 22 lutego 1863 r.). Obok osób miejscowych na listach setek podejrzanych znalazło się także dużo przybyszów z różnych, mniej lub bardziej odległych rejonów ziem polskich (m. in.

z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Kalisza, Starego Sącza, Lublina, Pilicy, Radomia, Płocka, Piotrkowa), a także z zagranicy (głównie dawni emigranci polityczni, m. in. z Niemiec, Włoch, Francji, Belgii). Podkreślić trzeba, że wśród osób podejrzanych nie brakowało także kobiet wspierających powstanie poprzez przygotowywanie i wysyłanie na pole walki opatrunków, żywności, prochu strzelniczego, itp. (m. in. Kwaśniewska, Kowalska, Bachurska, Pittula) oraz udzielając się jako pielęgniarki, kurierki i kwestarki, a także biorąc bezpośredni udział w walkach, jak niejaka Józefa Maciejowska, która walcząc z kosą w ręku pod Panasówką została ciężko ranna otrzymując sześć ran od pałasza.

Schwytanych osadzano w więzieniach (m. in. w Przemyślu i Lwowie), a po ich przepełnieniu oddawano pod dozór policyjny z zakazem opuszczania miasta. Mimo to zarówno Jarosław jak i okolice pozostawały zapleczem organizacyjnym i zaopatrzeniowym powstania, a kpiący sobie z wydanych nakazów ochotnicy, nadal zasilali szeregi walczących. Na podstawie akt szkolnych zawierających nazwiska uczniów zbiegłych do powstania oraz pamiętników powstańców wiadomo, że wśród osób biorących bezpośredni udział w działaniach bojowych nie zabrakło także jarosławian lub osób bezpośrednio związanych z Jarosławiem. Wymieniani są tu m. in.: Antoni Argasiński, Szymon Harajda, Walenty Strzelbicki, Antoni Parada, Józef Krupa, Antoni Roliński, Karol Nigburski, Jan Kozłowski, Wojciech Bukietyński, Alojzy Klimesch, Antoni Szelczyk, Grzegorz Kołaczko, Józef Puchalski, Antoni Schels, Józef Milz, Emil Schreiner, Antoni Kulka, Józef Bajan, Jan Baczyński, Piotr Kwaśniewski, Wojciech Hendzel, Jan Maciejowski, Karol Gaweł, Franciszek Baranowski, Karol Zawada, Leon Przysiecki, Piotr Kropiwnicki i wielu innych. Niektórzy spośród nich przypłacili ten akt patriotyzmu życiem oddanym na polu walki, jak chociażby Antoni Roliński, czy też Karol Nigburski, zaś inni, jak Antoni Schels i Emil Schreiner, wbrew własnym przekonaniom i sumieniu uciekając przed represjami wstąpili ochotniczo do wojska austriackiego. Od września 1863 r. akcja pomocy powstaniu zaczęła słabnąć, na co złożyły się zarówno zwiększone represje zaborcy austriackiego w stosunku do ochotników i emisariuszy, jak też niepowodzenia na polach walki, co zwiastowało upadek powstania (ostatni list gończy za podejrzanymi o udział w powstaniu lub jego wspieranie wydany został przez starostę jarosławskiego w dniu 19 września 1863 r.).

Jesienią 1863 roku powstanie osłabło, aby całkowicie wygasnąć w 1864 roku. Dyktator powstania (od 17 października 1863 roku), Romuald Traugutt, został pojmany i 5 sierpnia 1864 roku wraz z 4 członkami Rządu Narodowego stracony. Władze carskie zniosły autonomię Królestwa czyniąc z niej prowincję Rosji, po czym nastąpiły konfiskaty majątków szlacheckich oraz nasilił się proces rusyfikacji. Tragiczny bilans tych wydarzeń zamknął się po stronie powstańców liczbą kilkudziesięciu tysięcy zabitych w walkach, blisko tysiącem straconych oraz około 38 tysiącami skazanych na katorgę lub zsyłkę na Syberię. Do tego doliczyć trzeba około 10 tys. tych, którzy z obawy przed represjami musieli wyemigrować.

Jarosław po Powstaniu…

Po zakończeniu działań zbrojnych ziemia jarosławska zapełniła się dużą liczbą zbiegłych powstańców. Wielu z nich znalazło tutaj schronienie oraz zajęcie umożliwiające im przetrwanie bardzo trudnych czasów. Wszyscy ci, którzy przetrwali zawieruchę powstańczą, już za życia otaczani byli czcią i ogólnym poważaniem, a polegli w walce pozostawali w żywej pamięci potomnych (podczas obchodów rocznicowych za ich dusze systematycznie odprawiana była uroczysta msza w kościele parafialnym powiązana z akademią lub odczytem okolicznościowym w sali Towarzystwa Gimnastycznego *„Sokół”*). Pamięć o bohaterach w szczególny sposób odżywała w okresach rocznic jubileuszowych. Pomimo zaborczego jarzma bardzo uroczyście obchodzono w 1913 roku 50. rocznicę wybuchu powstania. Jak relacjonowano na szpaltach *Nowej Gazety Jarosławskiej* (w Nr 3 z 1913 r.) po nabożeństwie

z kościoła parafialnego *„…wysypała się cała masa ludu i ustawiła się pod sztandary”*, po czym *„…rozpoczął się pochód na stary cmentarz tak imponujący, jakiego jeszcze Jarosław nie widział”*. Kiedy po półgodzinnym marszu *„ostatnie zastępy”* dotarły do celu, wówczas *„…około ubranego w zieleń przez młodzież krzyża, pamięci bojowników z r. 1831 i 1863 poświęconego, stanęła falanga głów”*.

Gdy po trudach życia przyszło bohaterom pożegnać się z tym światem, również miejsca ich wiecznego spoczynku traktowane były z należytym szacunkiem (najdłużej żyjącym w Jarosławiu powstańcem był zmarły w 1939 roku, Franciszek Baranowski). Szczególnym zaangażowaniem w opiekę nad grobami jarosławskich bohaterów wykazywała się jarosławska młodzież szkolna, która corocznie przygotowywała patriotyczne występy i zbierała fundusze na odświętną dekorację grobów. W dniu Wszystkich Świętych brali oni udział w odbywających się na Starym Cmentarzu uroczystościach manifestujących szacunek dla bohaterów walczących w obronie wolności. Patriotyczne zgromadzenia odbywały się przy drewnianym krzyżu z koroną cierniową, ustawionym 3 maja 1902 roku dla uczczenia poległych uczestników powstań narodowych. Inicjatorem tego historycznego wydarzenia był przywódca tajnej organizacji niepodległościowej, uczeń jarosławskiego gimnazjum, Feliks Młynarski. Po wysłuchaniu jego przemówienia, zgromadzona na cmentarzu młodzież przeszła przez miasto w uroczystym pochodzie do kościoła farnego, ze śpiewem pieśni narodowych na ustach. Podobne uroczystości odbywały się od tej pory corocznie. W okresie międzywojennym aktywnością wykazywało się *„Towarzystwo Opieki na grobami Bohaterów”*, które corocznie w dniu Wszystkich Świętych organizowało zbiórkę uliczną na rzecz konserwacji grobów żołnierzy polskich poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny w czasie I wojny światowej, grobów uczestników powstań narodowych oraz na utrzymanie cmentarzy wojennych.

Pomimo szacunku, jakim darzono powstańców, wraz z upływem czasu ich groby odchodziły powoli w niepamięć. W okresie międzywojennym próbowała temu zaradzić uczulana na kwestie patriotyczne jarosławska młodzież. Oprócz stałej opieki nad grobami starali się oni odszukiwać i oznaczać powstańcze groby już od jakiegoś czasu zapomniane. Upływający czas sprawił jednak, że wiele mogił, zwłaszcza tych nieoznaczonych trwałymi nagrobkami, uległo likwidacji. Tym bardziej wydają się być cenne te groby, które przetrwawszy do czasów współczesnych na jarosławskich cmentarzach (Starym przy ulicy Cmentarnej i Nowym przy ulicy Krakowskiej), dzięki czytelnym tablicom inskrypcyjnym przypominają o dawnych, pełnych poświęcenia zrywach narodowych. Należy przy tym podkreślić, że wśród powstańców, których groby zachowały się na jarosławskich cmentarzach, brak jest osób poległych bezpośrednio w walkach zbrojnych. Wiąże się to z tym, że poległych zwyczajowo grzebano w rejonie pola walki, najczęściej we wspólnych mogiłach.

Mjr Leon Czechowski…

Wśród powstańców spoczywających na jarosławskich cmentarzach najbardziej znaną postacią jest urodzony w Myślatyczach, w cyrkule przemyskim, mjr Leon Czechowski (1797-1888), który był czynnym uczestnikiem powstań narodowych w latach 1830-31 (listopadowe), 1846 (węgierskie), 1848 (krakowskie) 1863-64 (styczniowe). W 1863 roku generał Wysocki powierzył mu dowództwo wielkiej wyprawy galicyjskiej do Królestwa. Po przejściu kordonu, w dniu 20 marca stoczył dwie on pomyślne bitwy koło Potoku Dolnego i Suszek, zaś następnego dnia zacięty bój między Ciosmami a Hutą Krzeszowską, który, pomimo że przyniósł dotkliwe straty Rosjanom, spowodował oderwanie się lewego skrzydła jego oddziału i dezercję wśród żołnierzy. Po powrotnym przekroczeniu kordonu i rozbrojeniu oddziału przez Austriaków mjr Leon Czechowski począł ukrywać się w okolicy Przemyśla.

Później przez rok przebywał w rejonie Jarosławia, gdzie został aresztowany. Do 1866 roku przebywał w więzieniu w Przemyślu, a po wyjściu na wolność, aż do śmierci pozostał w Jarosławiu. Ostatnie lata swojego życia spędził w klasztorze ojców dominikanów, gdzie zmarł w sędziwym wieku 91 lat. Był typem niepodległościowca - żołnierza, który nie wdając się w dysputy polityczne, śpieszył zawsze i wszędzie tam, gdzie toczył się bój o wolność. W uznaniu patriotycznych zasług wdzięczni jarosławianie ufundowali na jego grobie pomnik, przed którym w okresie zaborczym odbywały się uroczystości patriotyczne. Corocznie w porze wieczornej w dniu Wszystkich Świętych przy grobie bohatera zbierała się młodzież jarosławskiego Gimnazjum I, która śpiewała pieśni religijno-patriotyczne. Do tradycji tej nawiązywano także okazjonalnie w czasach powojennych. Głównym elementem nagrobka jest umieszczona na wysokim cokole postać kobiety płaczki klęczącej u stóp krzyża z tondem zawierającym wizerunek Madonny Jasnogórskiej. Obok złożone są zerwane kajdany, szabla i liście dębu, symbolizujące dążenia niepodległościowe, patriotyzm, męstwo i chwałę. Na cokole widnieje trójpolowy herb powstańczy, przedstawiający: Orła Białego, Pogoń i Św. Michała Archanioła, czyli godła Polski, Litwy i Rusi Czerwonej (herb ten miał reprezentować unię trzech narodów, która nigdy nie została wprowadzona w życie ze względu na upadek powstania). W 1935 roku specjalna delegacja jarosławian z Oddziału Związku Legionistów Polskich zawiozła ziemię z grobu zasłużonego majora na usypywany wówczas w Krakowie kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas II wojny światowej z rozkazu Niemców nagrobek pozbawiony został elementów patriotycznych (odrestaurowany został po wojnie z inicjatywy członków Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia). Bohaterski major, wymieniany we wszystkich ważniejszych opracowaniach encyklopedycznych, jest patronem jednej z jarosławskich ulic w dzielnicy Lachmanówka.

Do weteranów działań powstańczych należy także Dionizy Ostrowski. Urodzony w pobliskim Pruchniku wychował się w majątku ziemskim rodziny Zaklików w Hawłowicach. W 1863 roku, wraz z sześciu młodymi Zaklikami, wyruszył w lasy z zamiarem wstąpienia do oddziału powstańczego majora Leona Czechowskiego. Ze względu na ułomność fizyczną przeznaczony został jednak do transportu amunicji, co przypłacił raną postrzałową podczas przekraczania kordonu. Po wyzdrowieniu pomagał rodzinie Zaklików w administrowaniu ich majątkiem. Po ożenieniu się wydzierżawił majątek w pobliskiej Jadłówce, po czym osiadł w kupionym majątku ziemskim w Hucie Jawornickiej. Na starość zamieszkał u swych dzieci w Jarosławiu, gdzie w 1913 roku po dokonaniu poczciwego żywota, pochowany został w grobowcu rodzinnym na Starym Cmentarzu. Wśród osób wspierających powstanie styczniowe spoza kordonu znalazł się m. in. urodzony w Odrzykoniu koło Krosna, Franciszek Ksawery Prus Niewiadomski (1823-1899), który działał na zapleczu powstania w charakterze Narodowego Komisarza Wojennego na okręg baligrodzki. Zubożywszy się w wyniku wydatków związanych z działaniami powstańczymi, pragnąc wyedukować dorastające dzieci (miał ich dwanaścioro), po wielu życiowych perypetiach w 1871 roku objął posadę sekretarza Rady Powiatowej w Jarosławiu. Tutaj też dopełnił resztę swego przepełnionego patriotyzmem życia, po czym pochowany został na Starym Cmentarzu.

Bohaterscy powstańcy…

Niestety czas zaciera pamięć, stąd też o niektórych powstańcach spoczywających na jarosławskich cmentarzach można dziś uzyskać niewiele informacji, a o niektórych tyle tylko, ile odczytać można jeszcze z nagrobnych tabliczek inskrypcyjnych. Dzięki nim wiadomo, że pochowany na Starym Cmentarzu uczestnik Powstania Styczniowego, Henryk Malejkowski Imiela (1820-1902), piastował godność Naczelnika Organizacji Narodowej, zaś Antoni Białynia Rzepecki (1841-1914) był żołnierzem Pułku *„Żuawów Śmierci”* (tak nazywano żołnierzy z oddziału zorganizowanego w Powstaniu Styczniowym przez francuskiego oficera

Rochebrune'a - historycznie żołnierz korpusu piechoty francuskiej, utworzonego w Algierii w 1830 roku). Skromny w formie nagrobek ulokowany na Starym Cmentarzu upamiętnia bezpośredniego uczestnika działań bojowych w ramach Powstania Styczniowego, przybyłego do Jarosławia z nieodległej Rokietnicy, wikarego parafii jarosławskiej - ks. Henryka Jaklińskiego (1843-1877), który powrócił do Jarosławia z pogruchotanymi w bitwie kośćmi. Wymowne informacje o zmarłym zamieszczone zostały na żeliwnej płycie inskrypcyjnej: *„Ksiądz Henryk Jakliński* [ur.] *w roku 1843, walczył za Ojczyznę w r. 1863. Pięć lat ciężkich przebył na Syberyi. Wyświęcony na kapłana w r. 1872"*. Dramatyczne przeżycia odbiły się niewątpliwie na zdrowiu księdza, jako że zmarł on na suchoty w wieku zaledwie 34 lat. Niewiele informacji zachowało się o pochowanym na Starym Cmentarzu Janie Erazmie Maksymilianie Ślubicz Załęskim (1840-1897), poza tym, że urodził się w majątku Jaszczew w powiecie jasielskim i posiadając wyższe wykształcenie z tytułem inżyniera pracował w Jarosławiu w strukturach Kolei Państwowych. Niestety w dokumentach i przekazach rodzinnych nie zachowały się informacje, jaką rolę odegrał w Powstaniu Styczniowym, którego był uczestnikiem. Z tablic inskrypcyjnych dwóch niekompletnych nagrobków zlokalizowanych na Starym Cmentarzu dowiedzieć się można jedynie, że powstańcami styczniowymi byli: *„żołnierz Wojsk Polskich"* Henryk Ziembicki (1814-1886) oraz *„żołnierz Wojsk Polskich z roku 1863"* Władysław Zawirski (1847-1897). Napis zawarty na tablicy inskrypcyjnej nagrobka usytuowanego na Starym Cmentarzu informuje, że w działaniach związanych z Powstaniem Styczniowym brał udział także Władysław Grabowski (1842-1910), adwokat krajowy, od 1890 roku radny rady miejskiej, a w latach 1904-1910 wiceburmistrz miasta. Był on jednym z założycieli, honorowym członkiem i długoletnim prezesem (w latach 1891-1909) Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Jarosławiu. W 1897 roku wybrany został radnym rady powiatowej, po czym w charakterze członka wszedł w skład wydziału powiatowego. Sprawował ponadto funkcję zastępcy przewodniczącego Kasy Oszczędności w Jarosławiu. Zlokalizowany na Starym Cmentarzu grobowiec rodzinny jest miejscem spoczynku *„weterana Powstania Narodowego 1863 roku"* Michała Recha (1848-1931), emerytowanego drogomistrza pełniącego swe obowiązki na c.k. gościńcu państwowym w okręgu budowniczym jarosławskim, zaś według informacji zawartej na innym grobowcu rodzinnym z terenu Starego Cmentarza, pochowany został w nim między innymi, zmarły w 1891 roku powstaniec styczniowy - Szymon Grzymała Grudziński. Uczestnikiem powstania była także pochowany na Starym Cmentarzu Julian Mokrzycki (1845-1901), kasjer dóbr pawłosiowskich.

Liczna grupa bojowników o wolną Ojczyznę z roku 1863 pochowana została na Nowym Cmentarzu przy ulicy Krakowskiej, a wśród nich: zmarły w 1917 roku Franciszek Salezy, Jan Kowalski (1842-1911), Marcin Kuśnierz (1839-1913), Piotr Kwaśniewski (1833-1907), zmarły w 1909 roku Adolf Kropiwnicki, Teofil Boża Wola Romanowski (1829-1908), Władysław Odrowąż Pląskowski (1841-1925), Jan *„Czołyżec"* Kropiwnicki, Jan Jasieńczyk Zbrożek (1847-1921), który poszedł do powstania będąc uczniem gimnazjalnym, po czym walczył pod Panasówką i Batorzem odnosząc rany od kuli i bagnetu, Władysław Słoniewski (1844-1913), Ludwik Steindl, Tomasz Rawicz Zawada (1844-1937) - odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami i Krzyżem Powstania Styczniowego oraz Alojzy Klimesch (1841-1916), który poszukiwany listem gończym za udział w powstaniu, został przez Austriaków internowany i po sprowadzeniu do Jarosławia oddany pod dozór policyjny, po czym uciekł z miasta i ponownie wstąpił w szeregi powstańców.

Zakończone ostatecznie klęską powstanie styczniowe przeszło do historii jako najdłużej trwający i najbardziej masowy ruch niepodległościowy w XIX w. Chociaż współcześni historycy nie są do końca zgodni w jego ocenie, to dla marzących o wolnej Ojczyźnie uczestników wydarzeń z lat 1863-1864 nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że

dla tej idei warto poświęcić trud, zdrowie i życie. Wśród nich znaleźli się także jarosławianie, którzy w walce z zaborcą rosyjskim upatrywali szansę na wyzwolenie także tej części Polski, która znajdowała się pod jarzmem austriackim. O tym, że to heroiczne poświęcenie nie poszło na marne przekonało się wielu jeszcze żyjących powstańców dopiero w 1918 r.

Zbigniew Zięba

Ważniejsza literatura:

1. W. Budzisz, *Wspomnienia z roku 1863 Seweryna Harkama* [w] *Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1963/1964* (Warszawa 1961).
2. K. Gottfried, *Jarosław w okresie powstania 1863 r.* [w] *Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1961* (Warszawa 1964).
3. J. Harlender, *Rok 1863 w Jarosławiu* [w] *Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1966* (Warszawa 1966).
4. Z. Zięba, *Jarosławskie cmentarze*, Jarosław 2008.
5. Z. Zięba, *Z pamiętnika powstańca Ksawerego Prus Niewiadomskiego (1823-1899)* [w] *Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia*, tom XIX, (Jarosław 2011-2012).